Bonus rpk, NIE ZHAŃBIĘ (ft. Plus)

NIE ZHAŃBIĘ
NIe, nie!

Ja nigdy NIE ZHAŃBIĘ swojego imienia
i zawsze doceniam co ktoś robi dla mnie
pochodzę z podziemia, gdzie podjąłem walkę
już jako małolat bijąc się o prawdę
idąc po sukces czułem pogardę musiałem nienawiść strawić
przyjąć na gardę
sie przeciwstawić tej kur**, jaka nienawiść jest

uwierz, nie było łatwo
hardcore to w sumie codzienność
podchodzę czujnie do życia
choć nieraz ziom cierpię tu na bezsenność
nie wszystko mi jedno
przetrwać to sedno
idąc po sukces poczułem niepewność
ciągle kurestwo podrzuca kłody, nie strasznie mi schody pod górę w ogóle
bo jestem oswojony z bólem
mimo ze ciężko, krocze zwycięsko
męsko znaczy z honorem
nigdy nie zhańbię go ziomek
bo dla mnie to on jest przykładem i wzorem
własnym wyborem
oręż mej duszy to myśli na bitach
mimo iś jestem przegranych bitwach
to wierze że uda sie wygrać tę wojnę
i wróci do mnie wszystko co dobre
swoje
swoje działania dedykuje bliskim
zapewnić byt im jest nie lada sztuką
wiesz co wyróżnia charakter mężczyzny
być sobą i swoich nie robić w bambuko
wtedy gdy krucho poznasz przyjaciół
żeby zasłużyć na szacun trzeba przysłużyć sie bratu
kiedy ma problem naprawdę, naprawdę

{ Plus:}
wiem co jest cięte jak skalpel
czując ich spojrzenia na mnie
czekaj na moje potknięcie ale
imienia tej ekipy nie znajdę
chcieli uśpić moja czujność
wciskając kolejną bajkę
chcieli uśpić moja czujność
to przerysowane jak jebany marvel
maja mnie na oku jak stalker

{ Plus:}
coraz częściej patrzę na zegarek
bo wiem ze nic nie jest na stałe
i być może to naiwne
ale w głębi duszy nadal mam wiarę
modle się tylko o zdrowie rodziny
o resztę dam dbałem
widziałem dno, widziałem dno
i kur* nie mogę się tam znaleźć
pozostaje już ponad tym
to co było wtedy biorę już na dystans
w okół te same klapie
ziomy chcą wysokich lotów ale nie mogą sie wyrwać
ziomy chcą wysokich lotów ale system podcina im skrzydła
ja nie mogę patrzyć, ajk dzieje sie im krzywda

podczas kiedy życie ludzi mierzą tutaj w pierd* liczbach
co?
czasem mam wrażanie ze komuś jest to na reke
obserwują nasze ruchy codziennie
jakby tylko liczyli na potknięcie
każdy chce poczuć ten jebany spokój
zamiast martwić sie co jutro będzie
dobre miny do złej gry i jeszcze gorsze intencje
ale

{ Plus:}
wiem co jest cięte jak skalpel
czując ich spojrzenia na mnie
zakładam kaptur na banie
bo maja mnie ciągle na oku jak stalker
chcieli uśpić moja czujność
wciskając kolejną bajkę
chcieli uśpić moja czujność
to przerysowane jak jebany marvel
wiem co jest cięte jak skalpel
czując ich spojrzenia na mnie
chcieli uśpić moja czujność
wciskając kolejną bajkę
chcieli uśpić moja czujność
to przerysowane jak jebany marvel
maja mnie ciągle na oku jak stalker

wokół intrygi
na rzygi się zbiera
przekaz i tak tylko do tych dociera
co myślą tak samo jak ja w różnych sferach
i wiedza co znaczy się odbić od zera
w grenach człowieka wartości doceniam
serce z kamienia – nie moja bajka
ważna jest dla mnie dobra energia
i karma, która jak bumerang wraca
słychać w kawałkach o co tu kaman
wszystko to w ramach dobrej intencji
chce byś pozytyw pobierał z treści
Być albo nie być – Bonus jak Szekspir
dlatego wjeżdżam w to życie jak taran
na tych co psioczą kin dybał wywalam
nie skalam swej kliki, głośniki odpalam
15 lat w branży, rap zapierd*
wiem ze to drażni
niektórych wodzi moc wyobraźni
chcieliby zabrać mi talent i pasje
wpierd* na przymusowe wakacje
gdy na to patrzę mam różne odczucia
nie kumam skąd tyle jad jest w ludziach
dobrze ze są jeszcze Ci którym ufam
łączy nas więcej niż hajs i wóda
nigdy po trupach do celu nie szedłem
sztukę przetrwania znam biegle
nieraz bywałem rozbity jak kręgle
ważne jest obrać właściwą strategię
ide przed siebie jak lokomotywa
pod presją wroga wciąż płytę nagrywam
co dnia milicja obcina jak stalker
jedno za prawdę, nie handel
tak jest!